

dr hab. Elżbieta Małgorzata Kłosińska, prof. UMCS

Instytut Archeologii UMCS

Plac Marii Curie-Skłodowskiej 4

20-031 Lublin

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani magister Moniki Chabińskiej
pt. *Studia nad ceramiką sepulkralną kultury pomorskiej na Pomorzu
Wschodnim*

Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Moniki Chabińskiej pt. *Studia nad ceramiką sepulkralną kultury pomorskiej na Pomorzu Wschodnim*, została napisana w Instytucie Archeologii Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi, pod kierunkiem prof. dr. hab. Tadeusza Grabarczyka. Lektura pracy przekonuje, iż Doktorantka, poprzez swoje długotrwałe studia źródłoznawcze i zapoznawanie się z literaturą przedmiotu, zyskała ogromną wiedzę na temat ceramiki sepulkralnej ludności kultury pomorskiej i wypracowała do jej studiów adekwatny warsztat.

Recenzowana praca jest dziełem jednotomowym, jednak z racji dużej objętości, oprawionym w dwa tomy. 419 – to całość ponumerowanych stron, 383 strony liczy część tekstowa, 20 stron – obszerny katalog stanowisk, a 16 stron – zestawiona w odpowiednim porządku bibliografia. Na końcu pracy znalazły się tablice na 54 nienumerowanych stronach. Rozprawa składa się zatem z 5 rozdziałów tekstowych, a kolejne rozdziały to: 6 – Katalog cmentarzysk ludności Pomorza Wschodniego, 7 – Bibliografia i 8 – Tablice.

Dzieło odnosi się do obszernej źródłowo i bardzo trudnej problematyki. Mimo to jego lektura była dla mnie przyjemnością, a sprawiła to m.in. piękna polszczyzna i krótkie, wyważone, konkretne zdania formułowane przez Autorkę. Lekturę ułatwiał również bardzo liczny, wykonany profesjonalnie materiał ilustracyjny: zdjęcia, ryciny i tabele. Całość sprawia wrażenie książki przygotowanej już do druku. Z recenzenckiego obowiązku muszę jednak wspomnieć o pojawiających się gdzieś literówkach i niewłaściwych spacjach, co oczywiście nie umniejsza wysokiej wartości opracowania, a świadczy jedynie o tym, że maszynopis nie został dokładnie sprawdzony.

Rozdział 1 (*Zagadnienia wstępne*) zawiera m.in. określenie celu oraz zakresu chronologicznego i terytorialnego pracy. Głównym zamiarem Doktorantki była klasyfikacja form i ornamentyki naczyń sepulkralnych, a także pokazanie istotnej roli tego rodzaju ceramiki jako narzędzia komunikacji społecznej i nośnika znaczenia. Przyjęte do badań terytorium to Pomorze Wschodnie (wymieniono wszystkie mezoregiony), podstawą periodyzacji źródeł były zaś wprowadzone już do obiegu naukowego ustalenia, odnoszące się do cmentarzysk łżyckich i pomorskich na terenie Pomorza Wschodniego. Chodzi tu o próby periodyzacji autorstwa J. T. Podgórskiego z modyfikacjami K. Dziegielewskiego. W rozdziale wstępnym zostały również krytycznie omówione różne modele klasyfikacji ceramiki. Doktorantka trafnie konstatuje, że w tej kwestii panuje duża dowolność. Wart szczególnej uwagi jest następny podrozdział, gdzie bardzo obszerne odniesiono się do postrzegania funkcji naczyń przez autorów próbujących uporządkować określone zbiory ceramiczne. Muszę przyznać, że obszerne uwagi Pani Moniki Chabińskiej o porządkowaniu ceramiki naczyniowej, przypomniały mi moje dawne rozterki w tej kwestii. Literatura przedmiotu pokazuje, że modele morfologii, postrzegania zdobnictwa, a nade wszystko próby określania funkcji naczyń różnią się między sobą, prawdopodobnie, ze względu na czynnik subiektywnego doświadczenia, przejawianego przez tych, którzy takie próby podejmują. Ja za najbardziej obiektywne uważam klasyfikacje stosowane w ośrodku poznańskim (sama je zresztą niekiedy stosuję). Bez wątpienia powstanie jeszcze wiele prób porządkowania ceramiki, które zostaną poddane krytyce. Moim zdaniem, każda próba uporządkowania ceramiki jest wtedy dobra, gdy służy realizacji celów, które wyznacza sobie autor.

Autorką oryginalnej koncepcji jest także sama Doktorantka, o czym można przeczytać w następnym rozdziale 2 (*Zasady klasyfikacji ceramiki sepulkralnej*). Zauważyła ona, że na Pomorzu w małych społecznościach ceramika wykazywała własne cechy stylistyczne, np. kształtowały się charakterystyczne dla miejscowego garncarstwa proporcje naczyń, specyficznie modelowano twarz ludzką i wykonywano ornament. Te specyficzne cechy uczestniczyły „ (...) w procesie komunikacji pomiędzy poszczególnymi grupami (...)” (s. 45). Uważam to spostrzeżenie za niezwykle trafne. Sama badając bowiem poszczególne cmentarzyska ludności kultury łżyckiej z Lubelszczyzny, niejednokrotnie natrafiałam na swoiste zespoły cech ceramiki, których istnienie trudno li tylko wytłumaczyć tym, że wykonywał je jeden garncarz o specyficznych nawykach. Kierując się koncepcją stylu, Doktorantka wyróżniła siedem grup naczyń, charakteryzujących się podobnym układem cech. Ważny był sposób ukształtowania brzuśca. Dyferencjacja na podgrupy przebiegała w toku badania dalszych cech naczyń, np. złożoności profilu. Makro- i mikrocechy ukryto pod

symbolami literowymi i cyfrowymi, co – trzeba przyznać – porządkuje ceramikę, lecz czytelnikowi nie ułatwia lektury, wymagając od niego częstego powrotu do „klucza” na stronach 50 i 51 dysertacji. Nie jest to bynajmniej z mojej strony zarzut. Praktyka stosowania symboli przy porządkowaniu i klasyfikacji naczyń jest bowiem powszechna.

W dalszej części pracy Doktorantka bardzo szczegółowo omówiła budowę form wiodących w poszczególnych grupach i w oparciu o cechy profilu wyróżniła podgrupy. Zaprezentowano zatem naczynia jajowate (Grupa I), dwustożkowate (Grupa II), baniaste (Grupa III), dwustożkowato-baniaste (Grupa IV), kuliste (Grupa V), elipsowate (Grupa VI), szerokootworowe (Grupa VII). Dwa ostatnie określenia budzą u mnie może nie sprzeciw, ale wątpliwości. Jeśli podstawowym kryterium podziału na wielkie grupy stanowi kształt brzuśca, to może w przypadku ostatniej grupy lepiej by było użyć określenia półkuliste, czy w kształcie odwróconego, ściętego stożka, itp. Ponadto słowo „elipsa” odnosi się do figury płaskiej, a brzusiec, który Autorka ma na myśli to raczej bryła, czyli elipsoida. Oczywiście, może nie ma potrzeby spierać się o kwestie nazewnictwa w obrębie poszczególnych grup. Nie są to w recenzowanej pracy sprawy najważniejsze. Istotne jest natomiast, czy tak uporządkowany materiał ceramiczny dobrze posłużył Autorce w dalszej analizie. Jestem przekonana, że tak.

Wiele miejsca w rozdziale 2 poświęcono również klasyfikacji pokryw. Przedmioty te, będące bardzo istotnymi elementami w zbiorze ceramiki sepulkralnej, zostały opisane niezwykle wnikliwie. Utworzenie literowo-cyfrowego kodu opisującego poszczególne pokrywy miało na celu ułatwienie badań nad zbieżnością tego typu artefaktów z formami popielnic, czy ornamentów, występujących na danym odcinku Pomorza Wschodniego w określonym czasie.

Analizie ornamentyki, która w garncarstwie ludności kultury pomorskiej jest szczególnie rozpoznawalna poświęcony został kolejny rozdział 3 (*Ornamentyka naczyń sepulkralnych*). W pełni zgadzam się z Doktorantką, że ornament był nośnikiem informacji, niezbędnym w komunikacji społecznej. Sama obserwuję taką sytuację odnośnie ceramiki kultury łużyckiej, którą od lat badam (np. na Lubelszczyźnie zdobnictwo naczyń komplikowało się, wątki ulegały zagęszczeniu, a przedstawienia figuralne pojawiały się w momencie kryzysów związanych ze zmianami klimatycznymi, czy też brakiem dopływu metali). Na Pomorzu Wschodnim wyraźne zmiany osadnicze (podział na mniejsze jednostki społeczne w dobie przyrostu demograficznego) przebiegały równoległe ze wzrostem częstotliwości ornamentowania ceramiki i pełnym wykształceniem się zwyczaju modelowania twarzy ludzkiej na pojemnikach sepulkralnych. Rywalizowano wówczas o dobra, a swoją pozycję i stan posiadania podkreślano formą pojemników ceramicznych oraz ich ornamentyką. Do

zróźnicowania majątkowego i społecznego przyczyniał się handel bursztynem. Autorka wskazuje, że istniały rody, które mogły mieć powiązania z Italią. Zmiany w ornamentowaniu ceramiki, schematyzm i ujednolicenie, które nastąpiły potem były zapewne następstwem kolejnych zmian społecznych wywołanych emigracją grup ludzkich. Przytoczone zostały przekonujące argumenty za koncepcją migracji ludności poza granice Pomorza.

W dalszej części rozdziału 3 niezwykle obszernie omówione zostały wyobrażenia na naczyniach sepulkralnych: piktogramy (częściowo dla nas zrozumiałe) i ideogramy (o charakterze abstrakcyjnym). Zrozumiałe jest, że najwięcej miejsca poświęcono symbolice twarzy i jej poszczególnym elementom. Rozważania na ten temat poprzedził ustęp poświęcony symbolice antropomorficznej na naczyniach i genezie tej idei na terenie Pomorza. Duże znaczenie w nawiązywaniu kontaktów i rozprzestrzenianiu się idei i dóbr (metal) odgrywał bursztyn. Autorka zauważyła, że naczynia o cechach antropomorficznych były bogate w symboliczne treści.

Wizerunki twarzy, poszczególne ich elementy, np. oczy, usta, nos, uszy, itp., a ponadto inne części anatomii człowieka wyobrażone na popielnicach, zostały omówione bardzo szczegółowo. Wiele miejsca poświęcono również realnym ozdobom, czy przedstawieniom ozdób umiejscowionym na popielnicach. Autorka wykazała tu wielką wiedzę źródłową. Przywołała tu liczne przykłady nie wprowadzone jeszcze do obiegu naukowego. Rozdział ten jest bardzo bogato ilustrowany, co niewątpliwie ułatwia lekturę. Informacje o rozprzestrzenieniu się popielnic z wyobrażeniami poszczególnych ozdób, np. napierśników, szpil, fibul, itp. przynoszą ponadto przejrzyste mapy. Ciekawie spostrzeżenia odnoszą się do tzw. przedmiotów grzebieniowatych. Autorka interpretuje wyobrażenia grzebieni jako przedstawienia pionowych warsztatów tkackich.

Z wielkim zainteresowaniem zapoznałam się także z tymi częściami rozdziału 3, gdzie omówione zostały przedstawienia figuralne i sceny narracyjne. Każde z tych przedstawień jest inne i każde zostało drobiazgowo opisane przez Autorkę. Szczególnej uwagi godne są dywagacje na temat genezy i interpretacji przedstawień figuralnych. Społeczeństwa kultury pomorskiej mogły adaptować halszackie i śródziemnomorskie wzorce kulturowe. Autorka przytacza wizerunki, które mogły się stać źródłem inspiracji dla elit, i które były znane ze sztuki sital, np. uzbrojonego w dwie włócznie i odzianego w szczególne nakrycie głowy wojownika, wozów czterokołowych, orszaków, czy polowań. Opisała też ideogramy i wyróżniła strefy ornamentacyjne na naczyniach, pojemnikach i pokrywach. Opis ma szczegółowy charakter i jest bogato ilustrowany.

W rozdziale 4 (*Przemiany stylistyczne ceramiki sepulkralnej z Pomorza Wschodniego w okresie od późnej epoki brązu do wczesnej epoki żelaza*) Doktorantka przedstawiła zmiany jakie zachodziły w ceramice i jak owe zmiany odzwierciedlały miejscowe stosunki społeczne, np. tworzenie się elit. Wyróżnione zostały cztery etapy przemian stylistycznych, a pomiędzy trzema ostatnimi etapami jeszcze fazy przejściowe. Rozdział 4 jest bardzo obszerny i niejako stanowi realizację zamierzeń Autorki, sformułowanych we wstępie dysertacji.

Recenzowaną pracę wieńczy rozdział 5 (*Podsumowanie*), który został skonstruowany tak aby utrwalić najważniejsze elementy opracowania i wskazać kierunki dalszych studiów, które, jak się dowiadujemy, już zostały podjęte. Moim zdaniem ten ostatni rozdział jest zbyt zwięzły, a liczne i bardzo interesujące wnioski i hipotezy, które postawiła Autorka na łamach tej dysertacji powinny być zebrane tutaj, najlepiej w formie punktów.

Niezależnie od przedstawionych powyżej krótkich komentarzy pracę oceniam bardzo wysoko. Wybór tematu i konstrukcja pracy nie budzą żadnych zastrzeżeń. Autorka wykorzystała tu ogromną wiedzę, a jak wspomniano wyżej, zyskała ją w trakcie długotrwałego gromadzenia i poznawania źródeł i literatury przedmiotu. Wiedza ta pozwalała jej odnosić się krytycznie do propozycji, ugruntowanych już w naukowym obiegu oraz stawiać własne hipotezy. Doktorantka była zatem osobą doskonale przygotowaną warsztatowo do podjęcia tematyki ujętej w tytule dysertacji. Ale nie tylko: jest dobrze przygotowana do dalszej pracy naukowej.

Bez wątplenia mamy tutaj do czynienia z przykładem rzetelnych badań nad ceramiką w ujęciu regionalnym. Nowatorski charakter tych studiów odzwierciedla fakt, że stały się one podstawą do badań nad stosunkami społecznymi na Pomorzu Wschodnim. W polskiej nauce pracę, która wykorzystuje w ten sposób źródła, należy zaliczyć do pionierskich. Warto jeszcze podkreślić, że stworzona została unikalna baza źródłowa do dalszych studiów, które, jak można sądzić, zostaną jeszcze podjęte.

Lektura dysertacji nasuwa następujące konkluzje:

- mamy do czynienia z dziełem spójnym tematycznie;
- stanowi ono znaczące osiągnięcie badawcze;
- szczególnie ważnym w pracy obszarem poznawczym jest możliwość wykorzystania ceramiki do studiów nad stosunkami społecznymi;
- opracowanie zostało przygotowane bardzo starannie i kompetentnie, z rozległą znajomością powyższej problematyki;

- konstrukcja pracy i wnioski merytoryczne są zgodne ze standardami polskiej archeologii;
- wiedza i nienaganny warsztat badacza to cechy, które dysertacja promuje w sposób wzorcowy;
- zgłoszone wyżej nieliczne uwagi to raczej dyskusja z Autorką niż niezbędny warunek dla pozytywnej konkluzji;
- rekomenduję recenzowaną dysertację do druku w przekonaniu, że wejdzie ona na stałe do kanonu czytanej i cytowanej literatury archeologicznej.

Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani mgr Moniki Chabińskiej spełnia warunki określone w art. 13.1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnioskuje zatem do Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi o dopuszczenie pracy doktorskiej mgr Moniki Chabińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Lublin, 12 listopada 2020 r.

Elżbieta Kłosińska

dr hab. Elżbieta Małgorzata Kłosińska, prof. UMCS